

XV wycieczka szlakiem Wlastimila Hofmana

27 kwietnia, w dniu 142 rocznicy urodzin artysty zorganizowano wycieczkę szlakiem Wlastimila Hofmana. Urodzony w Karlinie (obecnie dzielnica Pragi) po przeprowadzce rodziny do Krakowa zdecydował, mimo iż ojciec był Czechem, że czuje się Polakiem. Już od najmłodszych lat wykazywał zainteresowania malarstwem, a że posiadał talent, mimo braku formalnych wymogów został przyjęty na uczelnię. Spośród nauczycieli spotkanych na swojej drodze największy wpływ wywarł na nim Jacek Malczewski. To pod jego czujnym okiem Wlastimil ukształtował formę swojej twórczości. Co prawda w późniejszym okresie nieco zmienioną, ale wyrażającą jego sposób widzenia świata.



Foto: Krzysztof Tęcza

Artysta był człowiekiem niezwykle pracowitym i namalował tysiące obrazów. Niemniej do dzisiaj, gdy wymienia się jego dzieła w pierwszej kolejności mówi się o „Spowiedzi” namalowanej w 1904 roku. To właśnie ten obraz spowodował wielkie emocje w świecie artystycznym by w końcu ustalić pozycję malarza w świecie sztuki. W kraju krytykowany za mało poważne przedstawienie wizerunku Boga, na wystawie sztuki polskiej w Paryżu w roku 1921, gdzie został wysłany omyłkowo, został wyróżniony najwyższą nagrodą oraz przyjęty do Narodowego Salonu Sztuk Pięknych Francji. Po takim wyróżnieniu już nic nie stało na przeszkodzie by artysta kontynuował tworzenie kolejnych obrazów według swojego sposobu widzenia świata.

Wlastimil Hofman przez długie lata mieszkał i tworzył w Krakowie. Dla nas jednak ważnym jest okres kiedy artysta za namową przyjaciela Jana Izzydora Sztudyngera przybywa w roku 1947 do Szklarskiej Poręby. Zamieszkuje w niewielkim domku w zaciszu leśnym i rozpoczyna nowy etap w swoim życiu. Początkowo musi się zmagać z brakiem funduszy i aby zapewnić rodzinie podstawy egzystencji rzuca się w wir pracy. Powstają dziesiątki, później setki obrazów. Wykonuje na poczekaniu portrety kuracjom. Poznaje mieszkańców miasta, z niektórymi zaprzyjaźnia się, co powoli normalizuje jego codzienne życie.

Niestety gdy w roku 1968 umiera jego żona załamuje się i sam odchodzi dwa lata później, dokładnie w tym samym dniu. Oboje, Ada i Wlastimil Hofmanowie spoczywają na cmentarzu

parafialnym w Szklarskiej Porębie w grobie nad którym umieszczono drewnianą kapliczkę z kopią jego najstynniejszego obrazu.



Foto: Krzysztof Tęcza

Wlastimil Hofman zapisał się w historii miasta jako jeden z najznamienitszych obywateli. Jego dom „Wlastimilówka” jest miejscem, które zawsze będzie przypominać nam o tym wielkim artyście. Wiele jego obrazów posiada Muzeum Karkonoskie w swoim oddziale w Szklarskiej Porębie. Niezliczona ilość jego dzieł znajduje się zarówno w kościołach, domach prywatnych. Wiele swoich prac artysta po prostu dawał w prezencie.

Miasto Szklarska Poręba w uznaniu jego zasług ogłosiła rok 2017 Rokiem Wlastimila Hofmana. Jedną z inicjatyw upamiętniających malarza jest wytyczenie 12-kilometrowej ścieżki „Śladami Wlastimila Hofmana”. Miłośnicy twórczości „malarza wewnętrznego blasku” jak określił go Sztudynger co roku organizują 27 kwietnia, w dniu urodzin artysty wycieczkę tym szlakiem.

W roku obecnym 27 kwietnia rozpoczęto od odprawienia mszy świętej w intencji świętej pamięci Ady i Wlastimila Hofmanów w kościele p. w. Bożego Ciała, w świątyni, do której artysta wraz z małżonką uczęszczali.

Tym razem miejscem rozpoczęcia spaceru był dworzec kolejowy Szklarska Poręba Górna gdzie w ostatnim czasie oddano do dyspozycji turystów zmodernizowany taras widokowy. Jak się okazało chętnych do odbycia spaceru było całkiem sporo. Przyszły osoby zainteresowane twórczością artysty, jego znajomi oraz chcący w ten sposób wyrazić swoje uznanie dla niego.

Zwyczajowo wycieczkę poprowadził przewodnik sudecki Waldemar Ciotek bardziej znany jako Druid Szalony. Przywitał wszystkich, niektórych nieco serdeczniej, ale im się to należało. Przede wszystkim Janinę Gierczak, która była modelką artysty. Dzięki obecności takich właśnie osób, które przez lata miały codzienne kontakty z artystą możemy dowiedzieć się o wielu ciekawych zdarzeniach, ale także o tym jakim był on człowiekiem. Jak zachowywał się na co dzień, co go interesowało, co bolało. Możemy się dowiedzieć o jego żonie, o jej smartwieniach związanych z

zapewnieniem mężowi spokoju ducha i dbaniem o jego zdrowie. Wiadomo, że artysta żył pracą i nie przejmował się specjalnie tak przyziemnymi stronami życia.

Przed wyjściem na wycieczkę pojawił się gospodarz – burmistrz Szklarskiej Poręby pan Mirosław Graf. Była też chwila na zrobienie pamiątkowego zdjęcia.

Pierwszym miejscem do którego dotarliśmy była Esplanada, miejsce w którym artysta malował wspomniane portrety, a jego żona je sprzedawała. Aby pokazać jak to wyglądało na ławeczkach rozłożono reprodukcje obrazów. Co prawda Ada obrazy rozwieszała wśród drzew. Pierwszy raz wystawa obrazów została zaprezentowana w 1947 roku podczas „Święta Karkonoszy”. Ada na wieczór prezentowane obrazy chowała do zamykanej komórki by codziennie ich nie nosić z domu. Zainteresowanie twórczością Hofmana było coraz większe i chętni do nabycia obrazów coraz częściej odwiedzali jego pracownię.

Tym razem na terenie Rodzinnego Parku Rozrywki do grupy wędrowców dołączyły dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 5 imienia Wlastimila Hofmana. Dalej poszliśmy wszyscy razem, by dotrzeć na cmentarz parafialny gdzie pochowani zostali państwo Hofmanowie. Zwyczajowo zostały zapalone dwa znicze stawiane co roku przez przedstawicieli szkoły jako opiekunów grobu.

Była chwila na wspomnienia. Pani Janina opowiedziała o jej wizytach, kiedy to wraz z innymi uczniami przychodzili całą klasą do domu artysty. Zdradziła w jaki sposób została modelką mistrza i jak wyglądały sesje malarskie. Wbrew pozorom nie była to lekka praca. Dawała jednak satysfakcję. Pani Janina wspomina Wlastimila jako człowieka spokojnego, wyrozumiałego. Również Adę poznała jako normalną kobietę, zaradną gospodynię. Wspominała także panią Kasię, ich służącą, która przyjechała tutaj razem z nimi. Co ciekawe to w dzisiejszej wycieczce biorą udział członkowie rodziny pani Kasi, którzy przyjechali specjalnie by poznać tereny gdzie ich krewna spędziła resztę życia.

Pani Janina wspominała 70-te urodziny mistrza kiedy to dzieci przyniosły mu w prezencie wielki bukiet kwiatów. Tak się one spodobały Wlastimilowi, że na drugi dzień utrwalił je na obrazie.



Foto: Krzysztof Tęcza

Kolejnym miejscem związanym z artystą jest kościół p. w. Bożego Ciała. Znajduje się tu wiele obrazów mistrza. Część była namalowana na zamówienie, część została podarowana. Są tutaj także dzieła wyjątkowe. To obrazy namalowane na płótnie i naszyte na sztandarach procesyjnych. Oczywiście dzisiaj są to reprodukcje. Oryginały są przechowywane w odpowiednich warunkach. Najciekawszym jest obraz umieszczony w ołtarzu głównym. Przedstawia on Jezusa Eucharystycznego na tle Szrenicy. Namalowany w roku 1959 zastąpił poprzedni, który ze względu na protesty wiernych został zdjęty i przeniesiony do jednego z kościołów wrocławskich. Przyczyną takiego posunięcia był model, którego postawa moralna odbiegała od ogólnie przyjętych. W świątyni uczniowie Szkoły podstawowej nr 5 przygotowali niespodziankę. Recytowali wiersze Wlastimila Hofmana. Tak ! Wlastimila Hofmana. Okazuje się, że ten wielki malarz również pisał wiersze. Kto o tym wie? Teraz już to wiemy. Aby nieco przybliżyć jego twórczość podam za Hofmanem słowa jego modlitwy napisanej 4 grudnia 1952 roku.

*Nie wiem nic więcej, tylko, że miłuję
Ciebie Chrystusie ponad wszystkich Świętych
Najszlachetniejszych, zaś gdy Cię maluję,
Należę do tych już tu wniebowziętych
Prostaczków Ducha, którzy krzywdy Twoje
Tu wyczuwają ponad wszelką miarę.
Dlatego przyjmij uwielbienie moje
I utwierdź jeszcze bardziej moją wiarę
Że stoisz przy mnie tak w dzień jak i w nocy
I wiesz o wszystkim co się w duszy dzieje.
Bądź miłosiernym, gdy wzywam pomocy,
Wyrozumiałym, gdy za dużo żądam.
Patrz jak dziecko nie dość jeszcze mądre,
Gdy na swój sposób w Twe ślady podążam.*

Po wizycie w kościele podeszliśmy do budynku technicznego znajdującej się obok szkoły. To tam na ścianie wykonano w 2017 roku mural namalowany przez artystę Stanisława Szumskiego inspirowany obrazem Wlastimila Hofmana. Hofman jako wierny kibic Wisły Kraków został przez nich wyróżniony tytułem honorowego członka klubu. Obraz przedstawia portret zbiorowy drużyny z duchem bogini zwycięstwa trzymającej Puchar Polski zdobyty w 1926 roku. Okazuje się, że Hofman widząc, iż jego ukochana drużyna przegrywa obiecał piłkarzom namalować obraz przedstawiający ich jeśli zwyciężą. Tak też się stało i artysta poświęcił wiele czasu by dotrzymać danego słowa.



Foto: Krzysztof Tęcza

Po dotarciu do Wlastimilówki czekała nas miła niespodzianka. Spotkaliśmy córkę pana Wacława Jędrzejczaka Barbarę Lubicz-Lisowską, która odziedziczyła dom i postanowiła uczynić z niego miejsce szczególne. Pan Wacław, przyjaciel Wlastimila, opiekujący się nim w ostatnich latach życia dostał od mistrza cały jego majątek by dbać o pamięć tego wspaniałego artysty. I przez wiele lat sumiennie wywiązywał się z przyjętego na siebie obowiązku. Teraz kiedy dołączył do państwa Hofmanów, jego córka założyła fundację i podjęła się remontu budynku oraz dostosowania go do potrzeb muzealnych i udostępniania turystom.

Ostatnim miejscem tegorocznego spaceru był Oddział Muzeum Karkonoskiego „Dom Carla i Gerharta Hauptmannów”. Muzeum może poszczycić się największą w kraju kolekcją obrazów Hofmana. Na dzień dzisiejszy prezentowane są tutaj zarówno obrazy jak i wyposażenie pracowni mistrza przeniesione z Wlastimilówki na czas jej remontu.

Pracownicy Muzeum wraz z jego kierownikiem panem Łukaszem Kwietnickim nie spodziewali się takich tłumów. Ale to dobrze, świadczy bowiem o zainteresowaniu twórczością Hofmana. Gospodarzem spotkania był Jerzy Nowicki, osoba znana wszystkim interesującym się tym tematem. Jest to człowiek, który swoim uporem i konsekwencją doprowadził do powstania zbioru wiedzy o malarzu jedyne w swoim rodzaju. Dzięki temu praktycznie Hofman nie ma przed nami tajemnic.



Foto: Krzysztof Tęcza



Foto: Krzysztof Tęcza

Fundacja Wlastimila Hofmana „Wlastimilówka” postanowiła z okazji jubileuszowego przejścia wyróżnić osoby szczególnie zaangażowane w promowaniu twórczości i życia Ady i Wlastimila Hofmanów. Stosowne dyplomy otrzymali m. in.: Waldemar Ciołek prowadzący wycieczki szlakiem Hofmana; Marian Cap główna siła sprawcza wszystkich wydarzeń związanych z upamiętnieniem Hofmana; wspomniany wyżej Jerzy Nowicki; Regina Chrześcijańska wydawca książek o Hofmanie; Bożena Danielska autorka publikacji o artyście; Maciej Stanisławski wielokrotnie goszczący w Izerskiej Chacie wędrujących szlakiem Hofmana; Janina Korpala, która wraz z mężem przyjaźniła się z Hofmanami i dzięki ich wzajemnym relacjom powstał spory zbiór fotografii poświęconych

malarzowi; Tomasz Frąc dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 im. Wlastimila Hofmana; Janina Gierczak i Krystyna Trylańska – modelki artysty; Beata Mielczarek szykująca opisy do planowanego wydania dzienników Wlastimila Hofmana.

Ostatnim punktem uczczenia urodzin Wlastimila Hofmana było zwiedzenie wystawy jego dzieł zgromadzonej w muzeum.

A później? Później były rozmowy, dyskusje, wspominki. Jednym słowem radość ze spotkania wielbicieli twórczości Honorowego obywatela miasta Szklarska Poręba.

Krzysztof Tęcza